Pesto

Tymek

Ej, Michał Graczyk
Obiad – jebane pesto
Obiad – jebane pesto
Pesto, pesto
Ay, 2K this a madness, haha!

Ile o mnie wiedzą ci co mnie znają miesiąc
Czasem przytłacza mnie to, czasem bawi
Nie pierdol już, że miałem lekko
Nieraz nie miałem jeść co
Dzisiaj stawiam koleżkom obiad – jebane pesto
Ile o mnie wiedzą ci co mnie znają miesiąc
Czasem przytłacza mnie to, czasem bawi
Nie pierdol już, że miałem lekko
Nieraz nie miałem jeść co
Dzisiaj stawiam koleżkom obiad – jebane pesto

Podbijam w to miejsce jesteśmy jak bestie
Nie pierdol, że znasz mnie kiepie
Mam takich jak ty no z dziesięć
Wszyscy tacy sami
Kieszeń wypchana bredniami
Aż wrosła im w PESEL
Jestem od dawna na diecie
Cacy zje cię na deser
Miła macha, podjeżdżam pod chatę, wchodzę na dacha
Kompromituje się na waszych oczach (oczach)
Ale czy to jest obciach (obciach, obciach)
Jeśli zyskałem w jej oczach (ha)
Podbijam to miejsce jesteśmy jak bestie
Nie pierdol, że znasz mnie kiepie
Mam takich jak ty no z dziesięć
Wszyscy tacy sami
Kieszeń wypchana bredniami
Aż wrosła im w PESEL
Jestem od dawna na diecie
Cacy zje cię na deser

Ile o mnie wiedzą ci co mnie znają miesiąc
Czasem przytłacza mnie to, czasem bawi
Nie pierdol już, że miałem lekko
Nieraz nie miałem jeść co
Dzisiaj stawiam koleżkom obiad – jebane pesto
Ile o mnie wiedzą ci co mnie znają miesiąc
Czasem przytłacza mnie to, czasem bawi
Nie pierdol już, że miałem lekko
Nieraz nie miałem jeść co
Dzisiaj stawiam koleżkom obiad – jebane pesto

Chuj mnie obchodzi co o mnie pierdolisz
Nie było Cie wtedy, gdy palił się grunt
Chwilę temu wóda, beton, wóda, beton
A dzisiaj rym to mój jedyny cug
Gdy ziomo nie miał dzieliłem na pół
Choć samemu wtedy też liczyłem śrut
Do dziś mam parę długów zaufania, które spłacam wciąż niezależnie od sum
Nie stoję jak słup

Im doskwiera melanż jak uzależnienia
Ja nie jestem święty choć oczy otwieram
Przed światem co zrozumieć chciałem go nieraz
Pij brandy bez presji i o nic się nie martw
Jadę z syfem i spełniam marzenia
Wciąż taki sam choć ciągle się zmieniam
Dlatego wylewam ten galon wkurwienia, Dryja

Ile o mnie wiedzą ci co mnie znają miesiąc
Czasem przytłacza mnie to, czasem bawi
Nie pierdol już, że miałem lekko
Nieraz nie miałem jeść co
Dzisiaj stawiam koleżkom obiad – jebane pesto

Ile o mnie wiedzą ci co mnie znają miesiąc
Czasem przytłacza mnie to, czasem bawi
Nie pierdol już, że miałem lekko
Nieraz nie miałem jeść co
Dzisiaj stawiam koleżkom obiad – jebane pesto (pesto)

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!